Nr. 351. Lwów, Wtorek dnia 18. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Gracjana.
Jutro: Nemerjusza.
Pojutrze: Teofila męcz.

Grecko-katolickie.
Nykołaja Jep.
Amwrozja.
Pałapya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 57 m.
Zachód „ o 4 g. 57 m.
Barometr 760. Śnieg.

Oświadczenie Gautscha w sprawie jednorocznia ków.

Podczas debaty specjalnej nad §. 24. ustawy wojskowej złożył minister oświaty dr. Gautsch w obec Rady państwa następujące oświadczenie: Przedmiot obecnej debaty zbyt jest ważny, bym go nie miał chociaż w krótkości, lecz przedmiotowo rozpatrzyć. Jeden z mowców poprzednich (A. Beer) wspomniał o tem oświadczeniu, jakie złożyłem w obec komisji wojskowej i szczególnie uderzył na moje zdanie o tem, że rok dobrowolnej służby wojskowej jest wybornym środkiem wychowawczym. Przy zdaniu tem obstaję i dziś w całej jego rozciągłości. Nie myślę, jak sądzi p. Beer, żem przez to powiedział coś nowego lub oryginalnego; skonstatowałem tylko prawdę, którą poświadczają wszyscy, co albo sami służyli, albo też mieli sposobność na większej liczbie młodych ludzi obserwować pedagogiczny wpływ ochotniczej służby wojskowej. Nie można zaprzeczyć, że wpływ ten pod wielu względami jest znakomitym. Przy sposobie, w jaki uczy się nasza młodzież, przy wymaganiach, jakie do niej stawiamy i stawiać musimy, jej wykształcenie fizyczne jest niewątpliwie ogromnie ważnem i ów rok, poświęciwszy przedewszystkiem ćwiczeniom fizycznym, gdzie najwięcej wymaga się osobistej dzielności, wywrzeć musi wpływ nader dobroczynny.

Twierdzenie moje oczywiście nie miało na myśli podnosić zarzutu przeciw wychowawczej działalności naszych szkół, to przecieżby mi najmniej było do twarzy. Chcę tylko skonstatować, i to z doświadczenia, że i pod względem moralnym rezultat jednorocznej służby ochotniczej wcale jest niemałoważnym. P. Beer i sam podniósł w swej mowie pewne cnoty wojskowe, w czem i ja się z nim zgadzam. Sądzę jednak, że podczas służby wojskowej w poglądach młodego człowieka nie jedno się zmienia, i to niewątpliwie nie ku gorszemu, ale ku lepszemu.

Wspomniałem też w mych oświadczeniach w komisji wojskowej o stanie faktycznym, jaki się wytworzył w naszych uniwersytetach z powodu służby jednorocznej, a raczej z powodu kumulacji służby z uczęszczaniem na wykłady. Fakt to ogólnie znany i nieraz przez najkompetentniejsze koła stwierdzany, że kumulacja taka w samej rzeczy nie istnieje. Być może, że zdarza się tu i ówdzie wypadek, że młodzieniec jest w stanie uczynić zadość i obowiązkom wojskowym i studjom uniwersyteckim. Ale przeważnie tak się nie dzieje. Powołam się tutaj na tę samą publikację, którą cytował p. Beer, na książkę p. Lemayera, gdzie powiedziano: „Ale jeszcze jedna wadliwość połączona jest z tem urządzeniem. Ucząca się młodzież przywyka do myśli, że od niej niczego się więcej nie wymaga, jak tylko wpisać się na kolegja, i że *można być studentem, wcale nie studjując*. (Zob. zamieszczoną u nas wczoraj „odpowiedź akademicką!“) A myśl taka jest zaraźliwą i pozostaje nadto po wysłużeniu roku wojskowego. Co jednoroczniak może czynić z pewnym pozorem słuszności, do tego mają pretensję i jego koledzy, a co robiono przez jeden rok za milczącem zezwoleniem władzy, to i w dalszych latach wydaje się rzeczą nie całkiem zabronioną. Tak więc przywilej ochotników psuje cały nastrój akademicki i przyczynia się do rozluźnienia tej surowej dyscypliny akademickiej, która tem ściślej w tradycji powinna być obserwowaną, im więcej wolności daje ustawa studentom“. Zupełnie podzielam zdanie autora tej książki.

Dalej usprawiedliwia minister obostrzenie co do drugiego roku służby i mówi: Gdyby jakiego ojca zapytano, czyby wolał, by jego syn rok lub nawet dwa lata służył w wojsku i był krzepki, dzielny i zdrów, czy wolałby mieć młodzieńca niezdolnego, to bądźcie panowie przekonani, że odpowiedź nie byłaby wąpliwą. Byłaby ona jeszcze mniej wątpliwą, gdyby się o to zapytano samej naszej młodzieży. Co zaś do możności prędszego obuczenia się w zawodzie wojskowym cytuje minister zdanie Goldschidta: „Na wykształcenie wojskowe potrzebnym jest cały rok i jeszcze więcej. Jest to iluzja, której oddawać się mogą tylko ludzie całkiem nieświadomi, że jednoroczny ochotnik podczas służby wojskowej może z dobrym skutkiem oddawać się jeszcze studjom jurydycznym lub jakimkolwiekbądź innym prócz wojskowych; *do tego notorycznie nie jest on zdolny ani fizycznie ani umysłowo*“. Myślę — mówi dalej p. Gautsch — że to jedno zdanie wyraźnie dowodzi, o ile miałem słuszność twierdząc, że i w Niemczech skłaniają się do tego zdania, iż kumulacja dotychczasowa nadal długo trwać nie może.

Dalej wyszczególnia minister te ulgi, które chce dać ochotnikom, i o których były narady z gronami nauczycielskiemi. „Oczywiście pierwszem pytaniem w tym względzie jest powszechnie: jak będzie ze stypendjami? W tym punkcie oświadczyłem wyraźnie, że *rząd stanie na stanowisku jak najliberalniejszem*. Uczyni on wszystko, co leży w interesie uczącej się młodzieży, z wyjątkiem tego jedynego wypadku (o czem także wspomniałem), jeżeliby statuty funduszów stypendyjnych wyraźnie tego nie dopuszczały. Ale nawet w takim razie da się coś zaradzić w innym kierunku.

Dalej wywodzi minister, że ze względu na ustawę wojskową ministerstwo oświaty na serjo zadaje sobie pytanie, *czy nie byłoby rzeczą możliwą ogółem skrócić czas studjów* do pewnego stopnia. Rzecz oczywista, że o skróceniu studjów wyłącznie dla jednoroczniaków nie może być mowy, ale ogółem, przypuszczam bowiem, że ci, którzy służyli w wojsku, akurat tyle czasu potrzebują dla złożenia egzaminów prawniczych, jak i ci, którzy w wojsku nie służyli. W tym względzie służba wojskowa nie powinna dawać żadnego przywileju.

Nowe prezydjum Koła.

Od soboty, 15. bm. mamy nowe co do osób kierownictwo polityką krajową w wiedeńskiej Radzie państwa. Jeszcze zwłoki b. prezesa Grocholskiego nie pokryła ziemia, a już większość Koła przystąpiła do wyboru jego następcy. Wyborowi prezydjum Koła poprzedziły walki pozakulisowe. Rząd życzył sobie mieć prezesem Koła p. Jaworskiego, który tak zręcznie onego czasu umiał spowodować obrót zdań w sprawie podatku gorzelnianego.

Będące już na wymarciu stronnictwo środka, t. zw. Ateńczycy znów próbowali swego szczęścia. W miejsce Jaworskiego postawili oni kandydaturę ks. Jerzego Czartoryskiego. W tym celu „Ateńczyk“ Dawid Abrahamowicz w nocy z piątku na sobotę zwołał poufną naradę „liberalnych“ członków Koła. Ale rezultat był ten, że około 18 posłów uchwaliło w ten sposób zadokumentować swoje nieukontentowanie z dotychczasowej polityki Koła, iż przy głosowaniu na prezesa postanowili oddać *białe* kartki. Co do wiceprezesa dla Stańczyków samych wybór p. Bobrzyńskiego lub Benoego wydawał się krokiem zbyt wyzywającym opinję kraju i z tego powodu zgodzono się na wybór „liberała“, nieszkodliwego im zresztą, pana profesora Euz. Czerkawskiego. W sobotę przystąpiono wreszcie do wyboru. Przed głosowaniem odbyła się dość zajmująca i nader pouczająca dyskusja, która nie zostawia nas w żadnej wątpliwości, *że ze śmiercią Grocholskiego nic a nic nie zmieni się w naszej polityce krajowej*, że „dawnemi tory“ tj. ze ślepą uległością i fatalizmem kamedulskim Koło „bronić“ będzie interesa kraju. Wyrazem tego programu byli panowie Chamiec, Madejski i inni, którzy naznaczyli w swych przemowach, *że dla ciągłośsi polityki Grocholskiego, jedynym kandydatem na prezesa jest p. Jaworski*, którego śp. Grocholski we wszystko wtajemniczył. Przeciw natychmiastowemu wyborowi, a pośrednio przeciw Jaworskiemu wystąpili wymownie posłowie Onyszkiewicz, Karol Lewakowski i Niemczynowski, ale wszystkiemi głosami przeciw 13 uchwalono przystąpić natychmiast do wyboru. Rezultat głosowania już podaliśmy. Zważywszy, że na 42 głosujących p. Jaworski tylko 27 głosów otrzymał, zważywszy dalej, że z tej liczby 27 przynajmniej 13 głosów takich posłów trzeba odliczyć, którzy idą ślepo na komendę sfer decydujących, przyjdziemy do przekonania, że p. Jaworski jest prezesem *mniejszości* posłów, mających swoje własne zdanie, którzy może z przekonania, czy z przyjaźni na niego głosy oddali.

Wybór p. Czerkawskiego na wiceprezesa Koła jest bez znaczenia. Obywatel ten bowiem złamany wiekiem i dolegliwościami fizycznemi zasłużył chyba już na — emeryturę.

Listy z kraju.

Zaleszczyki 15. grudnia. *(Pożegnanie. Na dochód Towarzystwa burs).* We czwartek pożegnano w kasynie ucztą składkową korpus oficerów obrony krajowej, przenoszącej się na dalszy stały pobyt do Stanisławowa. Obrona krajowa od lat 14 stojąc załogą w mieście naszem, zapisała się bardzo sympatycznie w sercu i pamięci wszystkiej ludności, z którą pozostawała w harmonji, żadnym dyssonansem nigdy nie zamieszanej. Jej ustąpienie to jakby strata bardzo miłego członka rodziny. Wyrazem ogólnego żalu były liczne przemówienia w czasie uczty. Przemawiali pp.: prezes kasyna notarjusz Gross, starosta Lachowski, naczelnik sądu Promiński, kierownik szkoły Ligęza, charakteryzując tegoczesną armję i jej łączność ze szkołą, inspektor podatkowy Frank, administrator probostwa ks. Sajewicz, komisarz starostwa Kubelka, adjunkt sądowy Piskozub. Odpowiadali z podziękowaniem na objawy tak serdecznej życzliwości kapitanowie pp. Strzelecki (komendant), Konopacki i Pettesch, który wniósł końcowy toast: „Kochajmy się!“ Tak pożegnano oficerów i prawych obywateli.

Z inicjatywy ks. Sajewicza urządzono składkę celem utraktowania szeregowców.

30. grudnia odbędzie się walne zgromadzenie członków oddziału zaleszczyckiego Towarzystwa pedagogicznego. P. Niżyński, kierownik szkoły w Tłustem, odczyta elaborat: „O nauce zręczności z demonstracjami, a Antoni Mohr, nauczyciel szkoły zaleszczyckiej: „O Komeńskim“.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Z powodu **zupełnego zwinięcia handlu**

A. Steifa Synowie

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 2.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach **znacznie zniżonych towarów galanteryjnych i norymbergskich**

jako to:

wyroby z bronzu, skóry, drzewa i porcelany, kapelusze, krawatki, rękawiczki, deszczochrony, kufry, **kalosze i obuwie.**

MENTOLINA

jedyny środek przeciw katarom.

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

Cena pudełka 25 centów.

Również poleca się: ziółka dra Seebugera na **kaszel i chrypkę.**

Cena pudełka **20** centów.

Apteka pod „Złotym Orłem“

J. Wewiórskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Wielki wybór

kanarków herceńskich, „rollerów“, śpiewaków słowików do sprzedania w **hotelu Hoppena** ulica świętego Stanisława l. 7.

Sondermann z Harcu.

Najtańsze źródło!

Na święta!

Masło deserowe
pół kilogr. 55 cent.

Masło w kawałkach
pół kilogr. 48 cent.

Masło dworskie świeże
pół kilogr. 45 cent.

Masło żółte topne
pół kilogr. 40 cent.

jakoteż

Jaja na miękko i do ciasta pod gwarancją całkiem świeże po najtańszych cenach

poleca

Józef Baruch Buchstab

handel korzenny i główny skład masła i jaj

ulica Krakowska l. 25.

Młyn parowy „Bronisława“

H. RAUCHA w Sokalu

sporządził dla wygody Szan. Publiczności *na Święta oryginalne woreczki* mąki pszennej *Nr. 00 wagi 12½ kilogramów.*

Do nabycia we Lwowie wyłącznie:

w składzie głównym młyna **Rynek N. 18. telefon N. 221.** i w handlu p. **Zygmunta Sternberg Rynek Nr. 11.**

Uwaga. Dla uniknięcia naśladownictw uprasza się uważać, by każdy woreczek zaopatrzony był w blombę i wignetę młyna parowego.

MAGAZYN JUBILERSKI

Juljana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładzich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Optócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla introligatorów:

Klej, kilo 33 centów.
Lakier introligatorski, kilo 1·40
Lakier etykietowy, kilo 2 i 2·80
Mech islandzki, kilo 64
Złoto paryskie; książka 4·80
Złoto (zwischgold), książka 2·40
Srebro, książka 1·20 i 1·60.
Farby do marmorowania, flaszka 50 do 60 centów.
Penzle do kleju

Cenniki dla każdego gratis.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Ciągnienie dnia 2. Stycznia 1889.

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana

złr. 200.000 w. a.

tudzież 1 wygrana **20.000** złr., 1 wygrana **5.000** złr., 5 wygranych po **1.000** złr., 12 wygranych po **250** złr., 1280 wygranych po **140** złr. razem **1300** wygranych z kwotą **412.200** złr.

sprzedaje po 3 złr 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,**

Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie **15 ct.** więcej na opłacenie listu poleconego.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

1000 bombonierek, świecidełek i różnych drobiazgów do ubrania Bożego drzewka poleca najtaniej sortymenta po 1·50 2, 3 do 5 złr.

Magazyn **Henryka Müllera.**

Cesarsko królewska uprzywilejowana

Rafinerja spirytusu

JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

utrzymuje na składzie Spirytus denaturowany

i sprzedaje takowy po cenach bieżących.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.

ski. Po długiej ustnej rozprawie, w której stan rzeczy pod względem prawniczym i technicznym wszechstronnie wyjaśniono, trybunał pod przewodnictwem hr. Belcrediego zgodnie z wywodem zastępców stron poszkodowanych, zniósł zaczepioną uchwałę ministerstwa rolnictwa i zarządził nowe dochodzenie.

KRONIKA.

W sprawie decentralizacji dostaw dla armji nie tylko posłowie polscy czynią starania, ale onegdaj również deputowani z lewicy, mianowicie pp. Heilsberg, Bohaty, dr. Exner, dr. Menger i Wrabetz jawili się u państwowego ministra wojny br. Bauera, którzy przemawiali w interesie drobnych przemysłowców i wiejskich producentów, ażeby dostawy dla armji w ten sposób urządzić, by była możność tymże konkurować. Br. Bauer przyjął deputację nadzwyczaj uprzejmie jak donoszą pisma wiedeńskie, i zapewniał deputowanych, że ma najlepsze zamiary, aby tym życzeniom stało się zadość. W końcu radził deputacji, aby się porozumiała z jeneralnym intendantem, szefem sekcyjnym p. Lambertem, co też deputacja uczyniła, a p. Lambert okazał się również życzliwym dla decentralizacji dostaw. Wkrótce zjawią się ogłoszenia urzędowe co do postanowień ministerstwa w tym kierunku. Ze strony przemysłowców obraduje ankieta, celem ułożenia minimalnych cen.

Ze świata urzędniczego. Naczelnik dyrekcji skarbowej w Stanisławowie starszy radca Warmski został przeniesiony w stan spoczynku. Tymczasowe kierownictwo dyr. skarb. objął przybyły z Brodów starszy komisarz skarbowy Majewski, w miejsce p. Dzbańskiego, który przeniesiony został do Brodów.

Składki. Na bank ziemski w Poznaniu p. J. Dąbrowski z Brzeżan nadesłał do naszej administracji 1 zł. 32 ct.

Zamiast życzeń noworocznych złożył jak corocznie p. Wiktor Wiśniewski 1 zł. na rzecz weteranów z r. 1831. Przykład godny naśladowania. PP. A. Wirstlein E. L. Gros, A. Jaesche, A. Kleban z Krystynopola ofiarowali 2 zł. dla ociemniałej.

Koncert na rzecz Tow. słuchaczów wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż., który odbył się 12., przyniósł czystego dochodu 265 zł. 69 ct., z czego kwotę 30 złr. przeznaczono dla Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy (przeznaczył ją jak wiadomo p. Wład. Wszelaczyński). Komitet urządzający składa podziękowanie dyr. Wszelaczyńskiemu za znakomite bezinteresowne kierownictwo koncertu, niemniej paniom: Charlemont i Pysznik, tudzież pp. Schlaffenberg, Stingel, V. i prof. Wolfsthalowi za łaskawy udział w koncercie.

Brak ziemi w Galicji. Czytelnicy przypomną sobie dyskusję w sejmie, która wykazała niesłychane trudności udotowania każdej szkoły ludowej na wsi jednym morgiem ziemi. Teraz zaszedł podobny wypadek w tarnowskiej Radzie powiatowej na posiedzeniu d. 15. bm.

Na zapytanie krakowskiego Tow. rolniczego, czyby w powiecie tarnowskim nie można było założyć niższej szkoły rolniczej, odpowiedział wydział powiatowy odmownie dla braku funduszów i dla braku gruntu na ten cel. Biedny ten kraj „przeważnie“ rolniczy.

P. Radowan Koszuticz, Serb, uczeń tutejszej wszechnicy, u którego jak donieśliśmy w niedzielę odbyła się rewizja policyjna, otrzymał następnia wezwanie do policji i po przesłuchaniu protokolarnym został aresztowany. Jest on rodem z Banatu czy ze Slawonji.

Artystyczna fotografia. Fotograf Trzemeski wykończa obecnie grupę lekarzy i przyrodników z ostatniego zjazdu przyrodniczego. Na kartonie bardzo wielkich rozmiarów mieści się 366 podobizn lekarzów i przyrodników z całej Polski, a fotografie te ugrupowane są wśród przepysznych ensemblów, winiety, widoku miasta Lwowa i wystawy hygienicznej, z prawdziwym artyzmem wykończonych. Fotografie te robione są na zamówienie i rozesłane będą do wszystkich uczestników zjazdu jako pamiątka z wystawy.

Tymczasowe doniesienie. Na początek karnawału ma być, jak nam donoszą urządzony we Lwowie koncert na korzyść „zapoznanych geniuszów“, w którym wezmą udział wyłącznie recenzenci muzyczni (operowi i koncertowi) pism miejscowych. Krytykę z koncertu pisać będą pokrzywdzeni spiewacy i spiewaczki operowe i operetkowe, jakoteż koncertowi na różnych instrumentach. Z naszej strony ofiarujemy nową kompozycję pt. „Marsz“ nadesłany nam przez b. kapelmistrza, który nam donosi, że został „dotknięty ukąszeniem psa wściekłego.“

† **Książę Aleksander Hesski,** ojcie Battenberczyka, był synem wielkiego księcia Ludwika II. heskiego i urodził się 15. lipca 1823 roku. Chłopcem wstąpił do wojska. W roku 1840 towarzyszył swojej siostrze, carowej Marji, żonie cara Aleksandra II. do Petersburga i tam wstąpił do armji rosyjskiej. W roku 1845 przeniesiony do armji kaukazkiej, brał udział jako dowódzca kawalerji w krwawej trzymiesięcznej walce z ludnością górską, która pod dowództwem Szamila zacięcie walczyła. W roku 1851 dnia 28. października zawarł zmarły związek małżeński z hr. Julią Hauke, córką byłego polskiego ministra wojny hr. Maurycego Hauke, w skutek czego musiał wystąpić z armji rosyjskiej. W siedm lat później nadał wielki książę Ludwik II. bratu jego małżonki tytuł księcia Battenberga. Tymczasem ks. Aleksander wstąpił do armji austrjackiej w randze jenerałmajora, i w krótce jako brygadjer przybył do Gracu, a następnie widzimy go pod komendą Radeckiego we Weronie i Medjolanie. W roku 1857 miał misję dyplomatyczną, gdyż był pośrednikiem między swoim szwagrem carem Aleksandrem II. a cesarzem Franciszkiem Józefem i do zjazdu w Wajmarze doprowadził. W wojnie roku 1859 odznaczył się kilku wybitniejszymi czynami, wskutek tego mianowany feldmarszałkiem-porucznikiem, a równocześnie został właścicielem 46. pułku piechoty. Z bitwy pod Solferino wyniósł order Marji Teresy. Wysłany do cesarza Napoleona III. doprowadził do zjazdu we Villafranca. Zmarły pozostawił jedną córkę i czterech synów, a jeden z nich, jak wiadomo, jest zwycięzcą z pod Śliwnicy, były księżę bułgarski.

Stanley. O znakomitym podróżniku nie przestają coraz to nowe krążyć wieści, doszło już do tego, że z codziennych, sprzecznych doniesień telegraficznych o losach Stanleya robi się mimowolna humoreska. Obecnie znowu dla odmiany doniosły telegramy, że Stanlej znajduje się w więzieniu u Mahdiego. W doniesienie to należy wątpić, niesposób bowiem, ażeby w przeciągu półtora roku, znakomity podróżnik nie znalazł sposobności uwiadomienia Europy o swem istnieniu i losach. To też zdania o najnowszych doniesieniach tyczących Stanleya, są mocno podzielone. Z Londynu piszą, że jenerał Grenfell uznał pismo nadesłane mu przez Osmana Digmę za prawdziwe, *Kreuzzeitung* zaś pomieszcza pismo misjonarza Mereńskiego, znającego dobrze Afrykę, który o ile przypuszcza prawdziwość doniesienia o uwięzieniu Emina paszy, o tyle powątpiewa w nie co do Stanleya i przypuszcza, że drugim więźniem jest podróżnik nazwiskiem Czati, o którego śmierci z Afryki donoszono.

Mróz zfolgował. Po kilkodniowym kilkunastostopniowym mrozie, zero jest teraz panią sytuacji na — termometrze. Zero, dumne z wyjątkowego znaczenia, nie omieszkało znaznaczyć swego panowania. Śnieg skrzypiący zamienił się w szarawą i mokrą papkę, gmachy przywdziały białą szatę „zamrozu“, tramwaje zaś zyskały na energji i rączości. Dla biednych, skazanych na marznięcie w nieopalonych izbach, zero znaczy więcej, aniżeli zwykły wytarty „szóstak“...

Z powodu nadużycia trunków. W szynku Barucha Rozmaryna przy ulicy Sieniawskiej, kołodziej Wawrzyniec Traczek, sięgając po kieliszek wódki, stracił równowagę, a upadając zatoczył się na oszklone drzwi, które wybiwszy, wypadł na ulicę. Na progu złamał lewą nogę. Na kurację odesłano go do szpitala.

W sieci lichwiarskiej. Zeszłego tygodnia młodzian pewien doszedłszy do pełnoletności obejmował majątek po rodzicach, który stanowiła wieś pod Lwowem, dwie kamienice wartości do 120.000 zł. Równocześnie jeden z tutejszych adwokatów wystąpił z 13 pozwami i protestami całej szajki lichwiarzy na ogólną sumę 49.000 zł. Wiedziano powszechnie, że młody człowiek od dwóch lat hula niesłychanie, nie przypuszczano jednak aby suma dłużna była tak znaczną. Faktem jest, że lichwiarze dając pieniądze, kazali sobie wystawiać podwójne weksle z datą późniejszą, aby one wobec nieletności dłużnika nie unieważniono. Były opiekun młodzieńca zagroził lichwiarzom procesem i za

---

28)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

XIX.

Gdy obaj uspokoli się trochę, Roy Pole tłumaczyć zaczął lordowi Conwayowi, jakiej natury ma być pomoc, której od niego żąda.

— Musimy udawać, że o niczem nie wiemy i niczego się nie domyślamy — nauczał. — Wyrazy w telegramie Ludwika... nie wzdrygaj się, Conwayu: telegram z Hawru pochodzi od Ludwika; tak tego jestem pewny, że gdybym się omylił, na zawsze wiarę w siebie utracę... Otóż w telegramie Ludwika wyrazy: *zmieniłem zdanie*, są dla nas nieocenione; pozwalają nam wierzyć, że obie depesze pochodzą od sir Lionela, że wysławszy pierwszą z Wiesbadenu „zmienił zdanie“ i wolał czekać w Hawrze na spotkanie żony i dzieci. Jedziemy zatem do Hawru i nie wątpię, że w Hawrze znajdziemy rozwiązanie tajemnicy... Kto wie, pomimo tych dowodów, pozornie świadczących przeciwko lady Gauntlett, może w końcu okaże się ona niewinną?

Lord Conway wzruszył na to ramionami z miną desperata.

— Panie Roy Pole, i to pan masz przedstawiać logikę prawa i związek faktów? Pan jesteś wcieloną fantazją!

Ale pan Roy Pole nie dał w siebie wmówić tego:

— Zobaczymy! zobaczymy! — powtarzał.— Wszystko jest możebne: nawet to, czego najmocniej pragniemy.

Poczem, starannie zamknąwszy okiennice, przeszli obaj mężczyźni do salonu, gdzie służący doręczył panu Roy Pole'owi list rekomendowany.

— Ten list rekomendowany jest od Smitha - rzekł Roy Pole — dowiedzmy się zatem, na jakim gruncie stoimy... Wielki Boże!

Krzyknął, a krótko ostrzyżone, gdzieniegdzie srebrzące się już włosy, zjeżyły mu się na głowie.

— Sir Lionel żyje! widziano go! Czytaj pan... czytajmy...

„Hotel d'Or, Paryż 11/9.

„Szanowny panie radco! W chwili dojścia tego listu telegram nasz doszedł już pewno na miejsce. Poszukiwania w ambasadzie naszej wykryły, że jakiś pan średnich lat, po wojskowemu się trzymający, prawie siwy, z wąsami i brodą, wysoki, barczysty, mieniący się sir Lionelem Gauntllett z Gauntlett-Court, zgłosił się do ambasady na dwa dni przed dniem, w którym oddaną została na pocztę plenipotencja, pod adresem pana Donata wyprawiona. Ów pan miał z sobą metrykę, oraz inne papiery, dowodzące jego tożsamości, o czem też tak zupełnie przekonał konsula, że ten bez wahania podpisał plenipotencję, którą sir Lionel na cały czas pobytu za granicą żonie swej wydał.

„Pokazaliśmy fotografję sir Lionela tak konsulowi jak i sekretarzowi ambasady, który, jako drugi świadek podpisał nazwisko swoje na wyżej wspomnianym akcie. Po niejakiem wahaniu tak konsul, jak i sekretarz ambasady oświadczyli, że fotografja zgadza się co do podobieństwa z widzianą przez nich osobą.

„Mimo to, nie mamy najmniejszego dowodu, aby sir Lionel był gdzieindziej widziany. Francuska policja zwiedziła klasztor Franciszkanów. Signor Lodovico odwiedzał tam krewnego, który nosi zakonne imię Franciszka a Paulo; przełożony zaś zapewniał, że żaden Anglik nie przebywa w klasztorze, bądź to jako zakonnik, bądź jako gość chwilowy.

„Odnaleźliśmy ślady Ludwika, ale zbyt są jeszcze niepewne, aby odkrycie to użytecznem być mogło.

„O czem wszystkiem zawiadomiwszy szanownego pana radcę, oczekuję dalszych jego rozkazów.

Oliwier Smith“.

— No i cóż? — z gorączkowym niepokojem spytał lord Conway.

— Pokazuje się więc, że sir Lione żyje? — zagadnął go młody człowiek, nie mogąc doczekać się odpowiedzi.

Pan Roy Pole spojrzał tylko na niego, nic nie odpowiadając. W samej rzeczy nie wiedział, co odpowiedzieć. Nie wierzył, aby człowiek, podający się w ambasadzie za sir Lionela Gauntletta, był nim istotnie; ale jeżeli nie był to sir Lionel, któż to był taki? Przecie nie Ludwik, czarnowłosy, szczupły, czysto włoskiego typu mężczyzna?

— Conwayu — zaproponował — idź z tą wiadomością do pań. Wymowniej odemnie potrafisz rozpowiedzieć to lady Gauntlett.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wieczorem odczyta w sali Rady powiatowej p. Ligęza rzecz: „O posłannictwie niewiasty w ogóle, a w szczególności niewiasty polskiej“, poczem nastąpią produkcje muzykalno-wokalne, wykonane przez uproszone siły miejscowe i nauczycieli powiatu. Dochód przeznaczony dla Towarzystwa burs nauczycielskich.

Rzeszów 16. grudnia. *(Bursa gimnazjalna. Straż ochotnicza).* W piątek odbyło się walne zgromadzenie członków towarzystwa bursy im. Dymnickiego. Posiedzenie zagaił p. Henryk Straszewski z Boguchwały, prezes wydziału, poczem ks. kanonik Gryziecki odczytał sprawozdanie z r. 1887 i 1888. W zakładzie było w pierwszem półroczu 1887—8 72 uczniów, w ciągu roku wydalono z bursy 5 uczniów, 10 opuściło dobrowolnie zakład, na drugie półrocze przyjęto 6. Z końcem roku szkolnego 1888 było w zakładzie 63. Wykazali oni następujące postępy: 12 otrzymało stopień pierwszy celujący, 46 stopień pierwszy, 1 stopień drugi, 1 stopień trzeci, 3 z poprawką i uczeń z VIII. klasy gimnazjum złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem. Konwiktorów było 25, płacących od 6 złr. do 20 złr. miesięcznie, bezpłatnie na wikcie bursy było 15, na własnym garnuszku 23. Dochody przedstawiły się w ogólnej sumie 5.731 złr. 28 ct., rozchody zaś 5.668 złr. 8 ct. Gotówka w kasie 63 złr. 20 ct. Pozostaje do spłacenia pożyczka hipoteczna i wekslowa w kwocie 3.305 złr. 66 ct. Prof. Tokarski w skutek interpelacji pewnego członka rady miejskiej przy udzieleniu bursie zapomogi, czy uczniowie mieszczan rzeszowskich otrzymują przyjęcie do bursy, zapytał wydziału co do tego. Wprawdzie już ks. kan. Gryziecki na żądanie dra Zbyszewskiego dał pisemnie co do tego wyjaśnienia, walne zgromadzenie na wniosek dra Janochy upoważniło prof. Tokarskiego, radnego miejskiego, do oświadczenia na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, że biedni uczniowie mieszczan rzeszowskich swą pilnością w nauce i zachowaniem zasługujący na przyjęcie do zakładu, mają *pierwszeństwo* przed wszystkimi innymi. Podania takich uczniów bywają zawsze uwzględniane, jeżeli tylko są.

Następnie przystąpiono do wyboru wydziału i przez aklamację przyjęto ten sam wydział z wyjątkiem p. Pohoreckiego. skarbnika, który zrzekł się pełnienia tej funkcji. Panu Pohoreckiemu walne zgromadzenie uchwaliło złożyć serdeczne podziękowanie za pełnienie tych obowiązków przez długi przeciąg czasu. Na miejsce jego postanowiono uprosić pana Grodeckiego, poborcę podatkowego w Rzeszowie.

Dzięki energicznemu zajęciu się pana burmistrza, dra Zbyszewskiego, straż ogniowa ochotnicza otrzymała od miasta do użytku swego salę obok strażnicy miejskiej. Zgromadzenia członków straży odbywać się teraz będą tamże, a nie, jak dotąd w Czytelni oświaty ludowej.

Ze Szlązka.

Cieszyn 14. grudnia. *(Obchód narodowy).* W Niedzielę 9. bm. obchodzili tutejsi Polacy uroczyście 33. rocznicę zgonu Adama Mickiewicza. W Czytelni ludowej zebrała się liczna publiczność z Cieszyna i okolicy, przedewszystkiem zaś silnym był zastęp tutejszej młodzieży szkolnej. Wstępne przemówienie miał dr. Jan Michejda, który podniósł znaczenie uroczystości narodowych u Polaków, szczególniej zaś na Szlązku. Następnie po umiejętnem odspiewaniu rzewnej piosenki „Wspomnienie polski“ przez p. T., wystąpił na mownicę znany już dobrze u nas z publicznych przemówień p. dr. Antoni Dybka, który w pięknym z pamięci wygłoszonym wykładzie skreślił charakter Mickiewiczowskiego bohatera, „Konrada Walenroda“, wykazał różnice pomiędzy bohaterem w historji i w poemacie Mickiewicza, a podniósłszy powszechny zapał i uwielbienie, z jakiem poemat ten po ukazaniu się publiczność polska czytała, wezwał młodzież do gorliwego wczytywania się w utwory mistrza. Wreszcie prześlicznym wierszem, porównującym spiewy całej plejady naszych młodszych narodowych poetów ze szkoły Mickiewicza, do lamp żałobnie na obchodach pogrzebowych gorejących, zakończył młody mowca podniosłe i pełne zapału przemówienie, które nastroiło myśli i uczucia słuchaczów odpowiednio do tej tak pięknej i niezapomnianej chwili.

Nastąpiły jeszcze produkcje muzyczne i deklamacje. Pani Bilowicka w „Świteziance“ okazała dużo talentu deklamatorskiego. P. Jan Kubisz zaś zdobył sobie za kilka odczytanych wierszy okolicznościowych ogólny poklask. „Pieśń z wieży“ deklamowana przez pannę B. podobała się ogólnie, jak niemniej z zapałem i werwą odegrany „Wieniec pieśni polskich“ przez p. H. młodziutkiego adepta muzyki, musiał być w jednej części swojej na żądanie publiczności powtórzony. Panna F. odegrała Bethowenowską „Sonate patetique“, panna F. zaś wygłosiła „Powrót Taty“.

Słowo końcowe wypowiedział p. Kusionowicz na temat potrzeby rozpowszechnienia dzieł Adama pod strzechami wiejskiemi i wezwał obecnych do pracy w tym kierunku.

Echem wspomnień o zeszłorocznym pobycie młodzieży krakowskiej na Szląsku był serdeczny telegram „Czytelni akademickiej“ krakowskiej, odczytany po wieczorku przez gospodarza naszej Czytelni. Tak się odbyła ta prześliczna uroczystość Mickiewiczowska w Cieszynie. Nasza młodzież szkolna odniosła z niej bardzo miłe i podniosłe wrażenie, które o tyle jest droższem, o ile rzadziej da się wśród naszych ciężkich stosunków wywoływać. Pod tem wrażeniem zebrano też po wieczorku z dobrowolnych datków kwotę 11 zł., którą na cel przewiezienia zwłok Adama Mickiewicza do kraju, na ręce komitetu do Krakowa odesłano.

Z trybunału administracyjnego.

Dnia 14. bm. toczyła się przed trybunałem administracyjnym sprawa gmin Ostrowa i Horodyszcza królewskiego o zatapianie łąk przez podniesienie wodostanu przy młynie w Ottyniowidach spowodowane. Sprawa cała początkiem swoim sięga w dalekie czasy i toczyła się między wspomnieniami gminami i hr. Włodzimierzem Borkowskim z jednej, a panem Alojzym Bocheńskim z drugiej strony. Jeszcze w roku 1821 rozpoczęte były dochodzenia co do nadmiernego piętrzenia wody w stawie Ottyniowieckim i doprowadziły o obniżenie wodostanu w r. 1843. W kilka lat później podniesiono znowu wodostan wspomnianego stawu przy sposobności samowolnego przerobienia młyna, a na zażalenia stron poszkodowanych nastąpiło powtórne obniżenie spiętrzonego wodostanu i urzędowne zabezpieczenie go palem markującym. Nie długo atoli cieszyły się strony poszkodowane tym nowym niskim wodostanem, gdyż w roku 1870 pan Alojzy Bocheński przerobił, bez poprzedniego uzyskania koncesji, swój młyn na amerykański, przyczem znowu woda zalała grunta przyległe dochodząc aż do ogrodów i do progów chałup pojedyńczych włościan.

Wniesione ponownie zażalenie spowodowały znowu dochodzenia. Orzeczenia władz wypadły pierwotnie na korzyść poszkodowanych, wskutek zaś nowych dochodzeń zarządzonych przez ministerstwo, władze wydały wręcz przeciwne orzeczenie. Tym razem rzeczywiście trudno było udowodnić, o ile wodostan podniesiony został, gdyż cechy kontretne pala markującego zniszczone zostały. Ministerstwo rolnictwa opierając się na niedokładnej supozycji, że znaleziony pal markujący znajduje się jeszcze w tej samej wysokości, w której w r. 1858 ustawiony został nie uwzględniając zalania gruntów wydało orzeczenie, iż wodostan podniesionym nie został, i że zatem p. Bocheński nie jest zobowiązanym do zniżenia wodostanu. Przeciw temu orzeczeniu ministerstwa poszkodowani wnieśli zażalenie do wyższego trybunału administracyjnego, który rozpisał rozprawę ustną na dzień 14. bm. Do rozprawy stanęli ze strony ministerstwa rolnictwa pp. radca dworu Ressek i nadinżynier Weber, zaś w obronie zażalenia pp. dr. Edmund Kornfeld adwokat we Wiedniu i inżynier autoryzowany Łukasz Bodaszew-

---

1)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

Sinae ira.

Tom I.

Rozdział I.

Pan Maciej Bronowski.

— O! widzicie go jak jedzie! Cztery konie, uprząż posrebrzana, kocz wiedeński i liberja, a wszystko za moje pieniądze! A jak się rozparł!... Ktoby myślał, że ma pół miljona w kieszeni, a tu ostatnia wieś na licytacji! Nawet na graty żydzi mu już powłazili! Ręczę, że znowu chce pożyczyć, ale zje sto djabłów!

Tak wołał pan Maciej Bronowski, stojący na łanie, na którym robotnicy ziemniaki sadzili. Na jego głos, wszyscy głowy podnieśli i na drogę spojrzeli. W oddaleniu kilkuset kroków toczył się powóz czterokonny, w którym na pół leżąc, jechał mężczyzna w białym płaszczu.

— Ciekawym, na co mi tej wizyty? — znowu burknął. — Gdyby choć procent oddał, żalby mi nie było, lecz dam gardło, że znowu chce pieniędzy. Znam ja tych panów... Tylko wtedy przyjeżdżają, gdy potrzebują... A wy, draby, czemu nie robicie?! — krzyknął głosem piskliwym, do robotników się obracając. — Czy chcecie, żebym wam za pół dnia odtrącił? A i ty, Walenty, wolałbyś doglądać, niż gapić się z innymi! Chodźno tu, chodź, i otrzep mnie trochę, bom pewnie djablo zakurzony. Taki pan, gotów jeszcze śmiać się z dorobkiewicza.

Walenty, który w jednej osobie był ekonomem, leśniczym, polowym, gumiennym, nadstawnikiem i lokajem, przystąpił do swego chlebodawcy i częścią rękawem, częścią dłonią, którą poślinił, jako tako surdut mu oczyścił.

— Dobrze już, dobrze... teraz zostań tu i pilnuj tych gałganów, żeby robili, bo ja idę przyjąć hrabiego. Na djabła mi takich gości!... Ale trudna rada; choćby człowiek nie chciał, musi być gościnnym. Pilnuj jednak, żebyście do wieczora sadzić skończyli, bo inaczej każdemu odtrącę za pół dnia, a tobie dwa papierki.

Wydawszy takie rozkazy, zwrócił się ku ścieżce, która przez pola i łąkę do dworu prowadziła. Idąc, rzucał okiem uważnem na prawo i na lewo. Tu ozimina pokrywała łany zielenią ciemną i gęstą; tam jarzyny z trudnością dobywały się z ziemi zapieczonej; na ugorach pasło się liczne stado bydła rogatego; jedną drogą fornale zwozili ze stert pszenicę do młocarni, drugą z kopców ziemniaki do gorzelni.

— Źle, posucha nie ustaje... jak jeszcze tydzień tak potrwa, przepadną moje jęczmiona!...

Spojrzał na niebo, które przy wietrze wschodnim było całkiem czyste, i ciężko westchnął. Potem rzucił okiem na pasące się bydło.

— Hej! Nykoła! — krzyknął na pastucha — czemuś znowu moich cieląt nie wypędził?! Czy chcesz, żebym ci uszy oberwał?

— Proszę pana, ja chciałem wypędzić, ale jaśnie pani powiedziała, co jeszcze małe.

— Jaka jaśnie pani? tu nie ma żadnych jasnych pań, ośle! Patrzcie! czego się tym babom zachciewa! tytułów! honorów! no i mego owsa dla cieląt; ale dam ja ci, łotrze, jeżeli mi wszystkich nie wypędzisz! Ja dla moich koni nie mam owsa, nie dopiero dla głupich cieląt!

Pastuch skorzystawszy, że jedna krowa chciała przez rów skoczyć na oziminę, pobiegł ją nawrócić; pan Maciej, obracając się do drogi, na której było widać fornalki z pszenicą, krzyknął:

— Hawryło! Psi synu! snopek zgubiłeś... Stój! Stój! To tak samo drabie, jakbyś mi wyrwał ząb trzonowy!

Parobek konie zatrzymał i z wozu zeskoczywszy, podniósł snopek. Pan Maciej obejrzał się raz jeszcze wokoło, a nie dostrzegłszy już nic takiego, coby jego krzyku wymagało, krokiem równie wolnym, jak przedtem, poszedł przez ogród do domu.

Był to mężczyzna wzrostu więcej niż miernego, wcale dobrej tuszy, ogorzały, z oczkami świdrującemi i już dobrze szpakowaty. Miał co najmniej lat sześćdziesiąt, ale krzepko się trzymał; głos zaś jego, jakkolwiek piskliwy, świadczył o zdrowych płucach. Na głowie miał prosty kapelusz słomiany, na nogach buty wysokie; resztę ciała okrywały szarawary z płótna zgrzebnego i surdut niby czarny, niby bronzowy. Na szyi widać było czarną chustkę, dokoła kilka razy okręconą, z pod której dobywał się równie czarny kołnierz od koszuli, a przy brudnych rękawach, które z surduta wyglądały, znawca mógł dostrzedz wielkiej wartości dwie spinki rubinowe w złotej oprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

prawie ruskiem i polskiem, szczególnie rozwodząc się nad emigracją chłopską i środkami prawnymi, przedsiębranymi celem jej regulacji i powstrzymania. Odczyt ten wywołał ożywioną dyskusję, w której głos zabierali pp. dr. Papée, dr. Kwiatkowski, dr. Prochaska, dr. Pilat jun., dr. Abraham, dr. Pilat Tadeusz, Franko i dr. Balzer.

Ten ostatni, w gruntowenj przemowie reasumując niejako rezultaty dyskusji, podniósł konieczność lepszego uwydatnienia różnic między poszczególnemi kategorjami prawnemi włościan, dalej konieczność dokładniejszego uwydatnienia historycznego gruntu, na którym rozwijały się stosunki, a więc bliższego zbadania stosunków, jakie istniały na Rusi przed zaborem polskim, a wreszcie konieczność dokładniejszego określenia ekonomicznej strony kwestji, tj. zbadania rozmiaru i rodzajów danin, czynszów i powinności naturalnych, jakie składają włościanie dziedzicom. Zdaniem dr. Balzera badanie takie jest możliwem, gdyż w aktach mamy mnóstwo dat szczegółowych do tej kwestji się odnoszących. Dalej wskazuje dr. Balzer na ważny brak odczytu, mianowicie na nieuwzględnienie procesu stopniowego usuwania chłopów z przed sądów publicznych i wykupywania praw sołtysów przez szlachtę. Ostrzega wreszcie dr. Balzer przed zbytnio pessymistycznem zapatrywaniem się na ówczesne stosunki ruskie. Były one złe dla chłopów, to prawda, w XV. w. były gorsze, niż w XIII. i XIV., ale pogorszenie takie spostrzegamy nie na samej tylko Rusi. Przeciwnie mamy świadectwa, że na Rusi *było jeszcze chłopom stosunkowo lżej*, niż gdzie indziej, np. niż na Mazowszu i w Małopolsce. Szlachta na Rusi uciskała i ścieśniała chłopa nie dlatego, że był chłopem ruskim, ale dla tego, że był chłopem, który wogóle w owym czasie uważanym był za siłę roboczą i nic więcej.

Przy końcu posiedzenia odczytał dr. Balzer list R. Roeppella, który w serdecznych wyrazach dziękuje towarzystwu za zaszczyt, wyświadczony mu przez mianowanie go członkiem honorowym.

Iw. Fr.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie składane rozpoczęto bluetką Gawalewicza „Dzisiejsi". W sztuczce tej niedawno widzieliśmy p. Lüdową, to też mimowoli dziś po występie p. Nowakowskiej w roli Julji nasuwa się porównanie. Jeżeli p. Lüdowa była lepszą w scenach czysto konwersacyjnych, tam gdzie rozmowa między osobami sztuki toczy się swobodnie, gdzie uczucie i namiętność nie wchodzą w grę, to z drugiej strony stanowczo przyznać należy wyższość p. Nowakowskiej w scenach dramatycznych i lirycznych. To też w interpretacji p. Nowakowskiej pierwsza część komedyjki wypadła bladziej, a druga część efektowniej i lepiej. P. Żelazowski od początku do końca grał bez zarzutu.

Drugi punkt programu stanowił dramacik „Mój mały" w którym pp. Zboiński, Linkowska i Szymańska zbierali zasłużone oklaski.

W jednoaktówce hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant firmy Miller i Spółka pani Kwiecińska pozyskała sobie kilkakrotne wywołania na otwartej scenie, przekonując publiczność ponownie, że pomimo silnej liczebnie rywalizacji od czasów pani Popiel jest i pozostaje najlepszą naiwną naszej sceny.

Przedstawienie zakończono wesołą i udałą farsą „Wybór zięcia", która dzięki pp Frenklowi i Piaseckiemu publiczność w ciągłej utrzymywała wesołości.

Kalendarz „Szkoły" na rok 1889, który wydało swoim nakładem Towarzystwo pedagogiczne, prezentuje się bardzo dobrze. Zawiera kalendarjum, część informacyjną, najważniejsze wiadomości z kosmografii pióra inspektora p. M. Baranowskiego. szematyzm, przepisy dotyczące egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli do szkół pospolitych i wydziałowych pióra radcy p. B. Baranowskiego, wykaz dzieł pomocniczych dla przygotowania się do egzaminów nauczycielskich, aforyzmy pedagogiczne, wieniec melodyj narodowych z nutami i tekstem i katalog wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego. Dla swej obfitej i doborowej treści kalendarz ten powinien się znajdować na biurku każdego nauczyciela i w każdej szkole.

„Głos nauczycielski", wydawany w Kołomyi, zamieścił z okazji jubileuszu cesarskiego na czele ostatniego numeru swego artykuł w języku niemieckim p. t.: „Das Jubilaeum des 2. December 1888.

Nie można powiedzieć, aby to był trafny sposób zwrócenia na siebie uwagi, zwłaszcza, że niemczyzna artykułu jest — okropna.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 17. grudnia. Po świętach ma rząd wnieść do Rady państwa projekt reformy szkół ludowych — w analogji do wniosku Liechtensteina.

Prezes klubu polskiego Jaworski miał dziś posłuchanie u cesarza.

W Izbie poselskiej prowadzono dalej rozprawy specjalne nad ustawą wojskową i załatwiono ją do §. 64.

Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę z terminami wiosennemi po 8.23, kukurudzę na maj-czerwiec po 5.45.

Praga 17. grudnia. Z dniem 21. grudnia br. postanowiło 600 tutejszych zecerów zastanowić roboty, gdyby im nie podwyższono płacy.

Friedrichsruhe 17. grudnia. Wczoraj popołudniu powstał z nieznanych powodów w willi i restauracji, własności ks. Birmarka, ogień, który się szybko rozszerzył i zniszczył dom i stodołę.

Belgrad 17. grudnia. Dotychczasowy rezultat wyborów wykazuje 278 radykałów, 67 liberałów. W samym Belgradzie wybrano 4 radykałów i 4 liberałów.

Wiedeń 18. grudnia. Targ bydlęcy: spęd wczorajszy 4519 sztuk, w tej liczbie 670 galicyjskich, cena 50—60, tendencja mdła wskutek wielkiego spędu, cena spadła o 2 złr.

W sprawie najnowszych konfiskat dzienników udał się wczoraj Lewakowski Karol do ministra sprawiedliwości, który kazał sobie przedłożyć skonfiskowane artykuły „Kurjera" i przyrzekł dokładne zbadanie powodu konfiskaty.

Przed tygodniem odbyła się w lenderbanku narada między austrjackimi i niemieckimi głównymi akcjonarjuszami tej instytucji w sprawie sfinansowania galicyjskiej pożyczki krajowej celem wykupna propinacji.

Były minister, członek Izby panów, hr. Leo Thun zmarł wczoraj.

Cesarz wystosował serdeczny list do Aleksandra Battenberga z powodu śmierci jego ojca.

Na giełdzie wczorajszej znaczny spadek kursów wskutek krachu przedsiębiorstwa panamskiego, który zaczyna przybierać charakter polityczny. Akcje kredytowe 303·95.

Wskutek śmierci Aleksandra Heskiego wyznaczono 12-dniową żałobę dworską.

W ostatnim czasie kartel fabrykantów wyrabiających szyny kolejowe, czyni kolejom wielkie trudności w sprawie zakładania drugiego toru. Rząd zamierza przeto na razie zawiesić cło na szyny zagraniczne, dopóki „ring" żelazny nie zostanie rozerwany.

(Rada państwa). Na początku posiedzenia odpowiedział Welsersheimb na interpelację Coroniniego w sprawie kosztów pogrzebu żandarmów, że na przyszłość państwo będzie ponosić część tych kosztów.

Następnie dalszy ciąg debaty nad ustawą wojskową. Przy §. 46 i 49 przyjęto poprawkę Plenera, by ewentualne późniejsze zarządzenia nadzwyczajne celem zapobieżenia usuwania się od asenterunku potrzebowały następnego zatwierdzenia Rady państwa. Resztę paragrafów aż do 62 przyjęto prawie bez debaty, tylko z kilkoma rezolucjami. Przy §. 62 (sądownictwo wojskowe) domaga się demokrata Kreuzig reformy przestarzałego wojskowego postępowania karnego, nader niekorzystnego dla osób wojskowych. Mimo to §. 62 przyjęto bez zmiany.

Przy §. 64 (emigracja zobowiązanych do służby wojskowej) domaga się Dumreicher w dłuższej mowie ze względów handlowo-politycznych złagodzenia i stawia odpowiedni wniosek o zmianę tekstu paragrafu. Welsersheimb broni tego tekstu, przedstawiając nadużycia przy emigracji. Po dalszych przemowach Russa i Dumreichera przyjęto §. 64 bez zmiany. §§. 65 do 71 przyjęto bez debaty. § 71 (taksa wojskowa, zaopatrzenie wdów i sierót po żołnierzach) po krótkiej debacie przyjęto bez zmiany. *W taki sposób załatwioną została cała ustawa wojskowa.*

Z przepisów przejściowych tej ustawy przyjęto trzy punkty bez zmiany. Przy punkcie 1. prosi Oberndorfer o decentralizację dostaw dla armji jako odwet na rzecz ludności za wielkie ofiary, ponoszone wskutek nowej ustawy. Na tem posiedzenie przerwano. Przy końcu posiedzenia interpeluje Steinwender ministra finansów w sprawie reformy podatku dochodowego. Koniec posiedzenia o kwadrans na 4-tą. Następne dziś. Sesja będzie zamkniętą prawdopodobnie we środę.

Berlin 18. grudnia. Wielką senzację sprawia tutaj uderzenie *Köln. Ztg.* na posła angielskiego w Petersburgu Moriera, zwłaszcza że ten artykuł zawiera także szkalowanie cesarza Fryderyka.

W ważnym artykule omawia bismarkowska *Post* krach panamski, sympatycznie wyrażając się o Lessepsie i dowodząc, że olbrzymie przedsięwzięcie kanału panamskiego przewyższa siły jednego państwa. Francja mogłaby była uzyskać pomoc innych państw, gdyby od lat 18 trzymała się polityki innej, nie szowinistycznej.

Berno (szwajc.) 18. grudnia. Rada narodowa odrzuciła 85 głosami przeciw 38 wniosek dążący do rozdzielenia szkół publicznych według wyznań, uznając wniosek ten za niezgodny z konstytucją związku.

Belgrad 18. grudnia. Rezultat wyborów jest ostatecznie taki: wybrano 504 radykałów i 86 liberałów.

Sofia 18. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sobranja zawiadomił prezydent Izbę urzędowo o śmierci ks. Aleksandra Hesskiego i wzniósł wysłanie telegramu kondolencyjnego do ks. Batteuberga. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Na wniosek Kalczewa na znak głębokiego współczucia jednogłośną uchwałą posiedzenie przerwano. Koburg wyznaczył trzydniową żałobę wojskową. Dalej wysłał Koburg i rząd telegramy kondolencyjne do Battenberga. Kapitan Stojanow z pułku Aleksandra odjechał do Darmsztatu, by reprezentować pułk przy pogrzebie.

Paryż 18. grudnia. Monarchiści i boulanżyści wyzyskują krach panamski dla agitacji przeciw rządowi i parlamentowi za to, że nie chcą kosztem państwa popierać egzotycznego przedsiębiorstwa. W senacie urgował Lacombe wydanie ustawy konkursowej dla zapobieżenia wielkiemu nieszczęściu (bankructwu Panamy).

Przy końcu stycznia odbędzie się jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów Panamy. Ajent wekslowy Bex ulotnił się, pozostawiwszy 8 miljonów długów; przegrał on grube sumy na giełdzie.

Wskutek ważnych odkryć dotyczących najnowszych eksplozyj w Paryżu odbyto rewizje domowe u kilku anarchistów.

Wiadomości polityczne.

Sofja 15. grudnia. Od jakiegoś czasu minister-prezydent Stambułow otrzymuje bezimienne listy z pogróżkami, podpisywane przez tajny rewolucyjny komitet, wzywający go, ażeby złożył władzę, gdyż inaczej zostanie ukarany. Podejrzenie padło na kilka osobistości z prowincji, które też aresztowano. Korzystając z tego radosławiści wnieśli w Narodnem Sobranju interpelację, Stambułow odparł szyderczo, że na razie opozycja jest mu potrzebną, podobnie jak kapitan okrętu zabiera na okręt niepotrzebne kamienie, lecz gdy zerwie się burza, będzie opozycja wyrzucona, tak jak kapitan wyrzuca niepotrzebny balast kamieni. Nieopisane krzyki i hałasy przerywały mowę ministra Około gmachu Sobranje skonsygnowano żandarmerję, wstęp na galerję był ograniczony. Od trzech lat nie widziano tu podobnej awantury w Sobranju, jaką obecnie wyprawili radosławiści... Zaledwie się ona skończyła, gdy z niedalekiego od Sofji miasteczka Złaticy doszły głuche wieści o krwawych starciach ludności z żandarmerją i wojskiem. Dopiero po kilku dniach oczekiwania dowiedzieliśmy się, iż w Złaticy odbył się mityng, na którym uchwalono nieufność do gabinetu Stambułowa. Skoro o tym wypadku dowiedziały się sofijskie władze, wysłano wnet do Złatnicy szwadron żandermerji i szwadron konnicy; miasto zostało do koła opasane przez wojsko, a podczas tego nastąpiły liczne aresztowania. Komendę nad żandarmerją objął naczelnik miasta Sofji. Wszystkich aresztowanych przyprowadzono do Sofji; ilość ich nie jest dotychczas znaną, gdyż rząd tymczasem trzyma wszystko w tajemnicy. Z tego można wnioskować, że radosławiści chwycą się ostatecznych środków, aby obalić gabinet Stambułowa.

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKY" wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

pośrednictwem dwóch adwokatów zbiera dowody ich nieuczciwości. Jak wielkie musieli oni liczyć procenta dowodzi, że lichwiarz Markus K., za pretensję swą 9.400 zł. zgodził się przyjąć gotówką kwotę 2.500 zł., którą mu wczoraj w kancelarji adwokata wypłacono. Młody człowiek dopiero teraz przeraził się swej lekkomyślności. Przeciwko dwom lichwiarzom, wystąpiono już na drogę sądowo-karną.

Cygaro dla deputowanych. Kronikarz pewnego pisma wiedeńskiego opowiada następującą historyjkę: „Jeden z deputowanych austrjackich powrócił z Paryża i przywiózł ze sobą pakiet cygarów na „skosztowanie". Historja tych cygar jest następująca. Francuski zarząd tytoniowy jest wobec deputowanych i senatorów nadzwyczaj uprzejmy i wyrabia dla nich wyborne „dobre cygara" w cenie 10 centimów (4 centy w złocie). Za pośrednictwem francuskiego deputowanego dostał deputowany parlamentu austrjackiego pakiet tych „extra" cygar, i niemi onegdaj poczęstował kilku swoich kolegów w parlamencie. Nie wymieniamy nazwiska deputowanego — pisze kronikarz — ponieważ popełnił on właściwie kontrabandę, gdyż wprawdzie każdemu obywatelowi wolno jest sprowadzać sobie zagraniczne cygara, ale tylko dla własnego użytku. Nie śmie on nawet rozdarowywać, gdyby bowiem dowiedziała się o tem władza skarbowa, zostałby ukaranym. Wracając jednak do obdarowanych „francuskiem cygarem dla deputowanych" żaden z nich nie mógł dopalić, „dobre" te bowiem cygara, okazały się jako nadzwyczaj liche. Podczas gdy deputowani byli zajęci „próbą" francuskich cygar w bufecie, minister finansów dr. Dunajewski dowodził w Izbie o taniości i dobroci tytoniów i cygar austrjackich.

Jubileusz. Dnia 8go bm. uniwersytet odeski obchodził jubileusz 25. letniej pracy naukowej swego profesora, doktora zoologji Aleksandra Kowalskiego, znanego szeroko z badań nad rozwojem organizmów zwierzęcych. Dr. Kowalski urodził się w powiecie dynaburskim, gubernji witebskiej, kształcił się w uniwersytecie petersburskim i za granicą, w roku 1868 został profesorem uniwersytetu w Kazaniu, potem w Kijowie, a wreszcie w Odesie, gdzie dotąd wykłada. Liczba prac naukowych jubilata dosięga 50; znajdują się one przeważnie w specjalnych czasopismach niemieckich i w wydawnictwie Akademji nauk w Petersburgu.

Objaw wdzięczności. Jednemu z lekarzy tutejszych, któremu śmierć zabrała pacjenta, przysłano zegarek złoty z następującym napisem: „Wdzięczni spadkobiercy".

Rozbójnicy bułgarscy. Rządowi udało się wyłapać kilku rozbójników. Dwu z nich zabito w Belowie, a głowy ich przywieziono do Sofii; pięciu wkroczyło do Serbii, ażeby tam się ukryć, zostali jednakże wydani przez rząd serbski. Wszyscy wyłapani należeli do osławionej bandy, która w Belowskich górach schwytała dwu austrjackich poddanych Bindera i Laendlera; każdy był uzbrojony w karabin Martina i zaopatrzony w 200 patronów. Są to prawie wszyscy macedończycy, należący do stanu włościańskiego lub mieszczańskiego. Przy rewizji odebrano od nich 430 lir tureckich.

Wiedeńskiej akademii umiejętności nadesłał profesor dr. B. Ulanowski z Krakowa pracę pt. „Niektóre pomniki odnoszące się do historji prawa niemieckiego w Polsce I. najstarsza księga miasta Biecza".

„Marzenie" (La rêve), najnowsza powieść Zoli, pojawiła się w handlu księgarskim jako odbitka z warszawskiego *Przeglądu Tygodniowego*.

P. Alfred Frenkel, właściciel fabryki obuwia z Mödling zawiadomił jak donosi *Gaz. urzędowa* pisemnie p. dyrektora policji we Lwowie, iż skutkiem prośby wniesionej do niego przez tutejszą czeladź szewską, powziął postanowienie zatrudnić w swoich warstatach w Mödling około 50 czeladników galicyjskich pod takiemi samemi warunkami jakie obowiązują jego własnych robotników fabrycznych. Dyrektor policji otrzymawszy to oświadczenie, odniósł się natychmiast do Frenkla z żądaniem bliższych szczegółów co do warunków pracy w jego fabryce. Ze względu, iż głównym warunkiem Frenkla jest to, aby zamówieni przez niego robotnicy własnym kosztem stanęli na miejscu, poczynione są starania celem uzyskania zniżenia cen jazdy koleją i pokrycia kosztów utrzymania czeladników podczas podróży.

Na cześć Jana Matejki odbył się w sobotę obiad u Jerzów hr. Dunin Borkowskich.

Sobotni wieczór spędził Matejko z rodziną swoją w teatrze na przedstawieniu „Trubadura", poczem był na herbacie u hr. Skarbków. W niedzielę pociągiem kuryerskim opuścił Matejko Lwów udając się napowrót do Krakowa. Licznemu gronu znajomych przyrzekł zawitać znowu do Lwowa na wiosnę.

Pogrzeb ś. p. Grocholskiego odbędzie się w Rożyskach, w powiecie skałackim, dnia 22go bm. Zwłoki znajdują się już na miejscu. Wydział krajowy uchwalił urządzić pogrzeb kosztem funduszu krajowego. W imieniu Wydziału wezmą udział w pogrzebie: Marszałek krajowy, dr. Hoszard i dr. Romer. Z Wiednia przybędzie minister Zaleski. Przemawiać mają marszałek krajowy i prezes Koła polskiego. Rodzina zmarłego zamierza zamówić na sobotę osobny pociąg do Podwołoczysk. Powiaty wysyłają deputacje na pogrzeb.

Kolej Karola Ludwika z powodu jubileuszu cesarza przeznaczyła 10.000 złr. na cele budowy i restauracyj takich kościołów w Galicji, których własne fundusze nie są wystarczające a patronowie i gminy parafialne z powodu ubóstwa, nie mogą odpowiednich dostarczyć środków. Korzystać z tego mogą i takie kościoły, które polegają na fundacjach pobożnych lub należą do zakonów poświęcających się pielęgnowaniu chorych lub innym dobroczynnym celom. Namiestnik przyjął na siebie rozporządzenie tą kwotą.

Br. Krzysztof Błażowski, właściciel dóbr Jazłowca, zmarł temi dniami.

Uroczystość immatrykulacyjna w uniwersytecie lwowskim odbyła się wczoraj rano w auli uniwersyteckiej. Słuchaczów nowo zapisanych na tutejszy uniwersytet jest ogółem 396, mianowicie: na wydział teologiczny 119, na wydział prawa i umiejętności politycznych 240, tudzież na wydział filozoficzny 27. Uroczystość rozpoczęła się przemową rektora prof. dra Leonarda Piętaka, który w wymownych słowach skreślił wzniosły cel uniwersyteckiej młodzieży, zaszczytne jej stanowisko i jej prawo wypływające z obywatelstwa uniwersyteckiego.

Mianowania. Namiestnik zamianował Leopolda Pyrzowskiego i Wilhelma Edwarda Horitzę, prowizorycznymi kancelistami namiestnictwa.

Rada szkolna kraj. zamianowała Franciszka Kucika w Kozodrzy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kozodrzy.

P. Pitey obrońcą karnym. Czerniow. *Gaz. Polska* donosi: Zanim buk. Izba adwokatów wyda ostateczną decyzję względem przyjęcia p. Michała Piteya na swoją listę, — postanowił tenże oddać się tymczasem obronie w sprawach karnych i uzyskał już na to pozwolenie od prezydjum sądu kraj. wyższego we Lwowie.

Rzeźbiarzowi Stanisławowi Lewandowskiemu nadało minsterstwo stypendjum 600 złr.

Nowe blankiety wekslowe wejdą z d. 1. stycznia 1889 w obieg z drukowanymi już na nich stemplami. Stare blankiety mogą być jeszcze używane do d. 30 czerwca 1889, poczem stracą ważność. Wymieniać je będzie można na nowe do końca września.

Do numeru dzisiejszego dołącza się ogłoszenie I. gal. spółki importu węgla kamiennego we Lwowie i cennik Narodnej Torhowli we Lwowie.

Na Gwiazdkę.

Trzech wydawców warszawskich stawiło się w tym roku do apelu wydawniczego na polu literatury gwiazdkowej: M. Orgelbrand, F. Hösick, oraz Gebethner i Wolff.

Pierwszy wydał moralną powieść pt. „W imię koleżeństwa", napisaną przez Bronisławę Porawską. Autorka, jeśli się nie mylimy, po raz pierwszy wystąpiła na pole powieściopisarstwa dziecinnego.

Powieściowa literatura dziecinna w roku bieżącym jest najsilniej w wydanych książkach reprezentowaną. P. Hösick wystąpił z nowością napisaną przez Teresę Jadwigę, w której znajdujemy cztery powieści, a mianowicie: „Na pobratymczej ziemi", „Zwycięzca", „Doczekali" i „Syn Kmiecy". Jestto najcenniejszy okaz z wydanych w tym roku przez pomienioną firmę książek.

Wszystkie te powiastki napisane są stylem przystępnym, pomyślane i wykonane dobrze i zasługują bezspornie na poczesne miejsce w rzędzie wydawnictw dla dzieci.

Inne powieści Zofji z Rymanowa, pt. „Powiastki i nauczki dla Stasia i Zosi", oraz „Książeczka babuni" są już powtórnem wydaniem, i próbę ognia krytycznego wytrzymały.

Sześć książek dla dzieci puścili w świat Gebethner i Wolff. Za najlepiej z nich pomyślaną uważamy książkę p. M. J. Zaleskiej pt. „Niezgodni królewicze". Sam pomysł niezwykły, uprzystępniający dzieciom w formie bajki wiadomości z przyrody jest świeży i praktyczny; ciekawość i fantazja składają się tutaj na całość, która nietylko że trwale wrażenie w umyśle młodego czytelnika zostawi, ale jeszcze w łatwy sposób umożliwi mu nabycie pożądanej wiedzy.

Bardzo pożyteczną książką w dziale popularyzowania przyrodniczej wiedzy jest „Królestwo zwierząt" w obrazkach, czyli historja naturalna dla młodego wieku, napisana przez H. Leutemana, a przyswojona naszemu językowi przez Adolfa Dygasińskiego. Tu już główny nacisk położono na przepyszne ryciny. Tekst objaśniający je jest krótki, jasny, położony w nim główny nacisk na wybitne charakterystyczne cechy każdego rodzaju, gromady, rodziny. I rzeczywiście z tych obrazków starsze dziecko więcej się nauczyć może, aniżeli z obszernych długich przyrodniczych traktatów.

Podróżniczy dział w tym roku także dobrze się przedstawia w postaci obszernej dosyć książki z ładnemi drzeworytami, napisanej przez Ryszarda Rotha. Są to przygody „Młodego wygnańca", wśród puszcz i stepów amerykańskich. Nieśmiertelny „Robinzon Kruzoe" jest prototypem tego rodzaju wydawnictw. Roth starał się w swej pracy zbliżyć do pierwowzoru i dał rzecz ciekawą wielce i pouczającą.

„Wilcze gniazdo" i „Lelum Polelum" są powieściami osnutemi na tle historycznem. Pierwszą napisała p. Z. Morawska, drugą autor „Bitwy pod Raszynem". Są to niezawodnie dwie rzeczy niejednakiej wartości. Wyżej stawiamy „Lelum-Polelum", w którem autor chciał odmalować zamierzchłe czasy Słowian osiadłych nad Wartą, przyjęcie wiary chrześciańskiej, przez króla Mieszka i walki padającego świata z Niemcami. Znać tutaj w tej robocie pracę ręki wytrawnej, opisy prawdziwie piękne, bajka pomyślana interesująco i sprytnie, świat stary, o tle naturalnie na to pozwoliły źródła, odmalowany wiernie, a całość przedstawia rzecz dobrze i umiejętnie zrobioną. Życzyćby należało, aby autor „Bitwy pod Raszynem", napisał cały cykl takich powieści dla młodocianego wieku przeznaczonych.

„Wilcze gniazdo" przedstawia także walkę dwóch żywiołów słowiańskiego i niemieckiego, tylko z czasów innych. Występuje tutaj książę Gedymin i jego córka Aldona, która później królewiczowi polskiemu w wianie przyniosła 24.000 jeńców, występują i stare pogańskie bogi i zfanatyzowani kapłani i dobry książę i zacne księżniczki i kusiciele krzyżacy. Wszystko to razem ma wielkie zalety stylu.

W końcu przyswojono też literaturze naszej utwór Frances Hodgson Burnett'a pt. „Mały lord", powieść wielce oryginalną i z olbrzymim napisaną talentem.

Mały lord jest dzieckiem początkowo wydziedziczonem, a potem skutkiem śmierci swoich stryjów osiągającem lordowstwo i liczne włości. Dziecko to, dziwnie dobre, dzięki swojemu rozumnemu wychowaniu, jest istotą opatrznościową w rodzinie. Nawraca ono przedewszystkiem ku ludziom swojego dziada misantropa, a w około siebie roztacza promienie uczciwego serca i uczciwych czynów. Wszystko to napisane z wdziękiem niepospolitym, z doskonałem podchwyceniem i podpatrzeniem natury dziecka, bez silenia się na sztucznie wyśrubowane efekta. Czyta się to mile i łatwo, z zaciekawieniem wielkiem i zawiera w sobie pewną etykę dla *high-lifu*. „Mały lord" figuruje już we wszystkich europejskich literaturach, uczyniono więc trafnie przyswajając go i naszej.

Posiedzenie Towarzystwa historycznego.

Posiedzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie, które odbyło się w sobotę wieczór w sali uniwersyteckiej, mimo nader zajmującego i ważnego przedmiotu, o którym miał mieć odczyt p. Margasz, odbyło się przy niezbyt licznym udziale członków. P. Margasz, młody pracownik na niwie historycznej, odczytał swą pracę *„O stosunkach włościan na Rusi w XV. wieku"*, opracowaną głównie na podstawie aktów grodzkich i ziemskich, znajdujących się w tutejszem archiwum bernardyńskiem.

Powoławszy się na wstępie na dawniejsze w tym przedmiocie prace prof. Bobrzyńskiego i dra. Tad. Pilata, prelegent charakteryzuje ustrój społeczny włościaństwa na Rusi w wieku XV. jako podobny z wielu względów do ustroju niemieckiego. Spotykamy tu włościan wolnych zorganizowanych w t. zw. sotnie i włościan przypisanych do gleby, jedni i drudzy jednak pozostają w zależności od szlachty, klasztorów lub starostw królewskich. Mimo tych cech ogólnych widzimy jednakowoż wielką różnorodność stosunków prawnych. Powodem tej różności jest brak sił roboczych. Szlachta mając nadane sobie przez królów ogromne obszary ziemi na Rusi, stara się kolonizować je, ze wszech stron zapraszając kolonistów i osadzając ich zazwyczaj na ich własnych prawach. I tak powstają osady na prawie niemieckiem, polskiem, ruskiem i wołoskiem. Prelegent charakteryzuje następnie osady na prawie niemieckiem i następnie w ogólnym obrazie osady na

Łyżwy. Łyżwy.

„Halifax“ dobre		złr. 1·75
„Halifax“ bardzo dobre	para złr. 2	„ 2·50
„Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami	para	„ 4·—
„Halifax“ niklowane	złr. 4 i	„ 5·50
„Halifax“ damskie		„ 2·—
„Halifax“ damskie niklowane		„ 4·—
„Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików		„ 5·50
„Mercur“ śrubowane		„ 4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie		„ 1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Na Gwiazdkę!

29-krotnie premjowana

na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście i t. p.

PAROWA FABRYKA

Pierników i Sucharków

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

poleca w doborowych gatunkach:

Pierniki na sztuki od 1 do 10 centów.

Pierniki w paczkach po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 centów.

Pierniki królewskie, konfiturami nadziewane po 20 ct., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.

Pierniki arcyksiążęce w paczkach po 50 cnt.

Rahat (chleb sułtański) pudełko po 30 cent.

Kompletne abecadło z ciastek grymasikowych, pudełko 40 centów.

Sucharki w rozlicznych gatunkach.

Biskwity na sposób angielski wyrabiane, jako to: **„Albert“, „Spójnia“, „Salonowe“.**

Biszkopty deserowe i nadziewane.

Pieczywko w kilkudziesięciu przednich gatunkach do herbaty, wina i t. p.

1 buncik obwarzaneczków (25 sztuk) za 10 ct.

Figurki piernikowe (na św. Mikołaja) i do ubierania drzewek.

Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: **w Krakowie Sukiennice 23, we Lwowie ulica Halicka 10, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Jarosławiu ulica Wola,** jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie, wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku.

NOWOŚĆ!

JAPOŃSKA EMAILA na podłogę

„MIKADO“

w kolorach jasno-żółtym, ciemno-żółtym, brunatnym i czerwono-brunatnym; wyszczególnia się przez swą **niedoprzewyższenia wydatność, szybkie schnięcie, łatwe użycie, piękność koloru, silny połysk i trwałość.**

Japońska emaila jest patentowaną kompozycją składającą się wedle systemu japońskiego z najtwardszej azjatyckiej gumy wyborowego rodzaju topionej w alkoholowych olejnych lakierach; okazała się jako powierzchnia na posadzki nie do zniszczenia; lepszą jak wszelkie dotychczas w podobnym rodzaju w handel wprowadzane.

Wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny tej wyszczególnionej Nowości oddała fabryka

ALOJZEMU HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

NOWA USTAWA

o oględzinach mięsa i bydła

Zbiór przepisów obowiązujących w Galicyi

od 1. grudnia 1888.

wraz z dopiskami i wyjaśnieniami ułożyli **A. Littich** i **Dr. A. Barański** wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

Cena 50 cent., z przesyłką pocztową 55 centów.

Na Gwiazdkę!

Tani a bardzo piękny podarek **na Gwiazdkę:** osobny tom „Światełka“, pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży. Broszurowany egzemplarz 2 złr., w pięknej oprawie 2 złr. 50 ct. Uprasza się o wczesne zamówienia, aby prace introligatorskie na czas oznaczony, gustownie wykończone być mogły. Prenumerata roczna na „Światełko“ wynosi już z przesyłką pocztową tylko 4 złr. Całoroczni prenumeratorowie na rok 1889 otrzymają jako premię **Kalendarzyk ilustr. dla dzieci,** wydany nakładem Redakcji „Światełka“ gratis. Adres: „Światełko“, Lwów, ul. Czarneckiego l. 1.

NAJTANIEJ!

CHIFONY, SHIRTINGI,

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posełam.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Naturalne i czyste

WINA

butelkowe

z król. węgier.

Centralnej Piwnicy wzorowej

zostającej pod nadzorem i kontrolą **król. węg. Ministerstwa handlu**

Białe i czerwone,

stołowe, deserowe i kuracyjne.

TOKAJE

według szczególnych cenników, które rozsełа na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie

wyłączny zastępca dla Galicji.

MAGAZYN JUBILERSKI

Juljana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski		złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski		„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski		„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski		„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski		„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski		„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski		„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski		„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce		„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski		złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski		złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski		„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.	
1 Para solniczek		złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

Na Święta!

Oryginalne i naturalne **Wina węgierskie:**

	butelka od	butelka do	litr od	litr do
Stołowe	od 25	do 35	od 30	do 37
Hegelayer	„ 35	„ 40	„ 38	„ 45
Zieleniak	„ 40	„ 45	„ 45	„ 50
Samorodner	„ 55	„ 60	„ 60	„ 70
Tokaj wytraw.	„ 75	„ 80	„ 85	„ 90
Tokaj słodki	„ 80	„ 90	„ 100	„ 120
Maślarz	„ 50	„ 60	„ 65	„ 70
Ruster	„ 60	„ 70	„ 70	„ 80
Erlauer	„ 35	„ 40	„ 40	„ 5[illegible]
Ofner Adelsbr.	„ 45	„ 50	„ 50	„ 6[illegible]
Karlowicer	„ 50	„ 55	„ 60	„ 65

Uwaga. Dla lwowskich odbiorców dostawiam do do domu i opłacam akcyzę począwszy od 10 litrów lub butelek. Również na prowincję dostarczam gratis do stacji kolei lub poczty.

Z poważaniem ***S. Tannenbaum***

Lwów, za rogatką Żółkiewską l. 119.

Garnitury salonowe
Suknie ślubne i balowe,
Fortepiany i Bundy.
Futra i Rotundy,
Uniformy wojskowe,
Urzędnicze i finansowe.
Obuwie i Liberje całe,
Oraz Kasy ogniotrwałe.

W ogóle wszystko najkorzystniej kupić sprzedać, wypożyć, lub zamienić w Bazarze Amerykańskim.

Róg Teatralnej i Ormiańskiej.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VIII. Laudong. Nr. 29.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

Magazyn tapet

A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki l. 2.

1000 bombonierek, świecidełek i różnych drobiazgów do ubrania Bożego drzewka poleca najtaniej sortymenta po 1·50 2, 3 do 5 złr.

Magazyn **Henryka Müllera.**

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: **we Lwowie** pp. **N. Brandler,** dom komisowy. — F. W. Królikowski, ulica Kopernika l. 7. — St. Markiewicz, Rynek l. 23.— K. Kruszyński i D. Knapp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

W Tarnopolu u Edwarda Frantza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika. Rada zawiadowcza uchwaliła d. 15 bm, kupon styczniowy wypłacić w kwocie złr. 3·15.

Bank krajowy król. Galicji itd. wypłaca już bez wszelkiego potrącenia w kasach swoich grudniowy kupon od $4\frac{1}{2}\%$ listów zastawnych Banku krajowego.

Targ zbożowy. *Lwów* 17. grudnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Wobec zbliżających się świąt ruch handlowy ogranicza się na bardzo małych transakcjach.

Targi zagraniczne objawiają nieco przychylniejsze usposobienie, tendencja jednak pozostała dotąd spokojną.

Odbiorcy zachowują się wyczekująco.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do 7.25
Żyto gotowe	„	5.40	„ 5.75
Jęczmień	„	—.—	„ —.—
Owies obroczny	„	5.65	„ 6.10
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.50	„ 9.75
Wyka	„	5.50	„ 5.75
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	54.—	„ 60.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina	„	14.75	„ 15.—

Nadesłane.

Dzierżawa

folwarku należącego do wielkiego skarbu, oddalonego o 6 kilometrów od czwartej ode Lwowa stacji kolejowej, o 350 morgach bardzo dobrej gleby, z budynkami w pośrodku gruntów do odstąpienia z inwentarzem lub bez tegoż, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Bliższej wiadomości udzieli M. Minkusiewicz, notarjusz w Rożniatowie.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Zmiana pomieszkania.

Dr. L. ROSENZWEIG

okulista

mieszka obecnie ulica Sykstuska liczba 6.

Dr. S. GELEHRTER

otworzył kancelarję adwokacką w Stanisławowie.

„JANUS"

Zakład wzajemnych ubezpieczeń na życie w Wiedniu.

Ogłoszenie!

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że istniejące dotychczas reprezentacje naszego zakładu we Lwowie i w Czerniowcach obejmujemy w zarząd własny i ustanawiamy dla całej Galicji wraz z Bukowiną jednę filję z głównym zarządem we Lwowie. Dotychczasowy jeneralny reprezentant naszego zakładu we Lwowie pan N. Brandler składa, za poprzedniem porozumieniem się z nami, kierownictwo naszej reprezentacji we Lwowie; za jego gorliwość i sumienną punktualność, z jaką obowiązki swe wypełniał w obec nas, wyrażamy mu najzupełniejsze uznanie i podziękowanie.

Kierownictwo całym nowo utworzonym oddziałem dla Galicji i Bukowiny powierzamy urzędnikowi naszego zakładu p. Teofilowi Rozmarynowiczowi, nadmieniamy jednak, że ta zmiana w organizacji ma znaczenie tylko w stosunku naszym do galicyjsko-bukowińskiego oddziału, jako całości. Co się tyczy szanownych Członków naszych, to zmiana powyższa ma znaczenie tylko dla tych, którzy mieszkają w Galicji i dotychczas pozostawali w styczności z reprezentacją naszą we Lwowie; tych szanownych Członków upraszamy, aby we wszystkich sprawach, ubezpieczeń ich dotyczących, udawali się do zarządu oddziału we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Dla tych p. t. ubezpieczonych, którzy dotychczas pozostawali w styczności z jeneralną naszą ajencją w Czerniowcach (pod kierunkiem p. Gustawa Atlassa), stosunek ten pozostaje niezmienionym; prosimy Ich więc, aby w sprawach, ubezpieczeń ich dotyczących, udawali się jak dawniej do jeneralnej naszej ajencji w Czerniowcach, ulica Pańska l. 27.

Wiedeń w grudniu 1888.

Dyrekcja.

Uporczywy kaszel. — „Panie E. Guyot, 19, rue Jacob, w Paryżu. Od czasu jak używam Pańskie kapsułki smołowe, kaszel mój, którego się nie mogłem pozbyć, zaczyna się znacznie zmniejszać; upraszam zatem Pana o nadesłanie mi jeszcze jednego flakonu Pańskich kapsułek.

Domagnez, szynkarz, w Candas przez Bernaille.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. grudnia 1888.

Hotel ŻORŻA. K. Wiśniowski z Kołomyi, St. hr. Tarnowski ze Śniatynki, Wł. Tchórznicki z Pohorylec, W. Mańkowski z Podola ros., A. Franken z Liege.

Hotel KRAKOWSKI. J. Litwinowicz ze Skały, J. Bittner z Sarnek górnych, K. Rojecki z Pieczygór, R. Dajewski z Tarnopola, L. Smolny z Rosji, K. Rischka z Kołomyi, S. Kobrzyński z Brodów.

Hotel LANGA. S. Deuches i E. Schneider z Wiednia, R. Anderl z Monachjum, ks. E. Szediwy z Przemyśla, M. Kozłowski z Gawryłowa, E. Sperling z Tarnopola.

Hotel KUHNA, F. Michle z Edam, J. Niewiadomski z Drohobycza, K. Piotrowska ze Stojanowa, M. Herasimowicz z Mikołajowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżę, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

100.000 złr.
do wygrania już 28. grudnia br.
losem rządowym.
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct, ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Rządca dóbr wszechstronnie wykształcony z najchlubniejszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady — Łaskawe wezwania pod D. restante Chorostków. 1251

Młoda osoba poszukuje obowiązku na wsi lub we Lwowie, do szycia sukień i bielizny, lub do zarządu domu. Bliższa wiadomość **H. N.** administracja „Kurjera" 1326

Akademicka 12. Pracownia wyrobów pończoszkowych poleca zaopatrzony skład towarow zimowych jakoto; kaftaniki, sukienki noweg fasonu, pończochy, skarpetki z czystej wełny, również myśliwskie pończochy, kamasze, kapturki Do podrabiania przyjmuje się także pończochy jegerowskie. 1330

Na *Gwiazdkę:* sukieneczki, płaszczyki po miernych cenach. Magazyn ubiorów dziecinnych Marji Bourdon, ulica Halicka l 8. 1325

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Cukry ozdobne na drzewka bardzo gustowne, dobre do jedzenia i nies kodliwe oraz świeczki kolorowe, pozłótka, orzechy włoskie i tureckie, figi, daktyli, rodzynki, migdały, rozolisy, wina i piwa poleca najtaniej Henryk Mayer róg ul. Łyczakowskiej. 1329

Nauczycielka posiadająca muzykę, przedmioty szkolne, oraz język niemiecki i francuski poszukuje umieszczenia. Adres Stow. Pracy Kobiet ul. Teatralna l. 10. 1331

Mężczyzna inteligentny, starszy, wolny, na stanwisku. Dla braku znajomości i czasu życzy sobie zawrzeć korespondencją z panną inteligentną, młodą, przystojną i posażną w celach matrymonialnych. Łaskawe zawiadomienia z fotografią pod W. S. administracja „Kurjera". Za dyskrecję ręczy się. 1332

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Koncesjonowana pracownia sukień damskich i nauka kroju francuskiego M. Szetter ul. Teatralna l. 9. II. piętro (nad sklepem Wgo Bardascha) wchód z ul. Kilińskiego. 1316

Panny Janiszewskie, udzielające lekcji malowania na atłasie aksamicie, porcelanie i t. p. mieszkają przy ulicy Pańskiej l. 11 i przyjmują zamówienia na wszystkie podobne roboty. 1319

Garnitury frakowe lub zwykłe odnawia, odczyszcza z plam i odprasowuje Jabłoński, krawiec, Sykstuska 8. 1322

Pisarz posiadający piękne i szybkie pismo z chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia w mieiscu lub na prowincji. Adres M. K. poste restante Lwów.

Praktykant ekonomji poszukuje posady. H. Roland, Winniki. 1320

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M. G. 1313

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje umieszczenia w miejscu. Adres poda adm. „Kurjera", 1295

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ul. Zamojskiego Nr. 1. 1254

Większe i mniejsze pomieszkania ul. Kochanowskiego l. 26. 1255

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Długosza l. 3. od 1. stycznia. 1286

Ulica Pickarska 6. pięć pokoi do najecia parterowe, które można podzielić, I. piątro; kawalerskie mieszkania. 1333

Do wynajęcia zaraz na sezon zimowy pod korzystnemi warunkami pomieszkanie kompletnie urządzone i umeblowane, składające się z 5 pokoi z przynależnościami ul. Czarnieckiego l. 28. Bliższych szczegułów zasięgnąć można ul. Sykstuska l. 44. I. piętro. 1334